nr 6 (25) czerwiec 2006

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Olsztynie

bezwierszówki

SDP

RADA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH MIASTA OLSZTYN

Miesięcznik społeczno-kulturalny

ISSN 1732-7327

Nowe władze oddziału

Prezesem oddziału SDP w Olsztynie na kolejną kadencję 2006-2010 została ponownie Joanna Wańkowska-Sobiesiak. W skład zarządu zostali wybrani: Jan Dąbrowski – wiceprezes, Jerzy Pantak – sekretarz, Zbigniew Wytrążek – skarbnik oraz członkowie, Elżbieta Cieśniarska i Danuta Ewa Domaradzka-Ziarek. Oddziałowy sąd dziennikarski tworzą: Andrzej Z. Brzozowski, Andrzej Dramiński i Bożenna Ulewicz, natomiast komisję rewizyjną: Ryszard Borkowski, Leszek Lik i Stanisław Wieczorek (przewodniczący).

Miejsca na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze użyczyło nam 25 maja Radio Olsztyn. Bez większych zgrzytów wybraliśmy władze zebrania i komisje: do prezydium – Bożennę Ulewicz (sprawnie przewodniczyła), Ninę Złakowską (wiceprzewodnicząca) i Jarosława Puszko (pilnie sekretarzował), do komisji skrutacyjnej – Krystynę Maciejewską, Zbigniewa Połoniewicza i Jana Krakowiaka.

Sprawozdania ustępujących władz przyjęto bez uwag, gdyż była to kadencja odrodzenia oddziału i dużej aktywności jego członków, o czym wiedzą czytelnicy „Bez wierszówki". Poprawiły się też finanse oddziału. Absolutorium było więc oczywistością. Podziękowano ustępującym członkom władz, zwłaszcza rzecznikowi dyscyplinarnemu Krzysiowi Panasikowi (nie ma już tej funkcji) oraz członkom komisji członkowskiej (zniesiona przez nowy statut) i rewizyjnej.

Najistotniejsze wnioski z dyskusji dotyczyły kondycji zawodu dziennikarza (ustawa o zawodzie), popularyzacji twórczości i kontynuacji wydawnictw autorstwa członków oddziału, organizowania spotkań z ciekawymi ludźmi, promowania – poprzez konkursy – najlepszych dziennikarzy, rozwoju współpracy między redakcjami pism lokalnych, kontynuowania współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi oraz poszukania siedziby dla oddziału.

Jerzy Pantak

Bank Drugiej Ręki

Stowarzyszenie Bank Drugiej Ręki organizuje portal darów rzeczowych www.daryrzeczowe.pl, który ma wesprzeć społeczności lokalne w organizowaniu pomocy. Dotychczas żadna organizacja pozarządowa w Polsce nie zajmuje się tym zagadnieniem. Mile widziana współpraca mediów lokalnych.

Dzięki Portalowi Darów Rzeczowych osoby prywatne chcące coś ofiarować organizacji – oraz same organizacje czy placówki pomocowe – będą mogły się wirtualnie spotkać. W tej chwili Bank Drugiej Ręki mieści się tylko w Warszawie i wspiera przede wszystkim organizacje z województwa mazowieckiego. Portal może zastąpić lokalny BDR – piszą twórcy portalu.

Portal będzie edukować. Wbrew pozorom nie dla wszystkich jest jasne i zrozumiałe, jak dawać, aby dar trafił do odpowiedniego odbiorcy, aby nie został zmarnowany, a także jak dawać, aby dar naprawdę był przydatny i nie stanowił problemu dla odbiorcy. Portal darów rzeczowych zostanie sfinansowany w ramach Programu Unii Europejskiej Phare 2003 „Organizacje pozarządowe na rzecz zrównoważonego rozwoju", komponent „Dotacje na rozwój instytucjonalny na rzecz polskich organizacji pozarządowych".

(red.)

Od redaktora

Koszę trawę w ogródku. Skąd się wzięło tyle stokrotek? Omijam je, bo ich wielobarwne skupiska ożywiają monotonię trawnika. Nie lubię anglosaskich trawników: przypominają zielone sukno na prezydialnym stole.

A to co? Różne złocienie, oba białe: margarytka i maruna, sieją się same co roku. Zostawić? Wyłączam kosiarkę, bo zdenerwowały się na coś kopciuszki, które właśnie wywiodły młode na pierwszy spacer. Mieszkają od lat w budce zawieszonej na ścianie mojej szopki. Przecież szum mojej elektrycznej kosiarki dotychczas im nie przeszkadzał. Ale coś harczy i dymi za płotem: to sąsiad wyciągnął swoją kosiarkę – spalinową. Po co taka maszyna na trzy ary zieleni? W ubiegłym roku z tego powodu moją przydomową sosnę opuściły grzywacze (grzywacze w mieście – ewenement!). Na kosiarkę sąsiada rozdarły się więc sroki, mające gniazdo na przydomowej brzozie. Ich pisklakom potrzebny jest spokój. Ptaki wyczuły, że sąsiad bardziej hałasuje i truje ...

Czwórka wiewiórcząt też się przestraszyła. Ku naszej radości urodziły się niedawno w budce dla ptaków zawieszonej na świerku ledwie dwa metry od ziemi i trzy od domu. Przestały baraszkować i skoczyły na ścianę budynku. Wiewiórka na ścianie, jak broszka na bluzce – cóż za widok! Ile lat jeszcze będę mógł je podziwiać w Olsztynie?

Trzeba kończyć koszenie, bo znów kropi deszcz. Ale jak ominąć tyle pięknych przeszkód? Np. jaskry, ich żółtość kontrastuje z trawą i stokrotkami. Koniecznie zostawić! Nie skoszę też dużego bratka, który wybił pośrodku trawnika oraz drobnej Veroniki – przetacznika ożankowego – która w ślad za niezapominajką mości się niebieskimi plamami. A co z bluszczykiem kurdybankiem? Jak tu zniszczyć takie śliczności? Zostawię też jasnotę białą i żółtą – skąd się tu wzięły? Na ich szczęście rosną na samym skraju zieleńca, przy innych kwiatach. Daruję też pokrzywie, co schowała się między jasnotami.

Nie gustuję w zachodniej modzie na ulizane trawniki. Wolę swojski, warmiński trawnik, bogaty w kwitnące zioła. To natura! Podczas wakacji uszanujmy ją i doceńmy jej urodę. Jeszcze jest ...

COŚ PISZCZY W BRANŻY ❑ COŚ PISZCZY W BRANŻY.

Jesteśmy na www.wim.ngo.pl

Nasz miesięcznik jest anonsowany przez portal organizacji pozarządowych Warmii i Mazur www.wim.ngo.pl. Sprawne linki łączą aż z dwóch miejsc ze stroną www.sdp.pl, gdzie znajdują się informacje o naszym Oddziale i pdf-y z „Bw".

Jubileusz „Gazety Wyborczej" ...

W maju (8) olsztyńska redakcja „Gazety Wyborczej" fetowała 17. urodziny tytułu specjalnym dodatkiem. Jak ten czas leci ...

...i ankieta

Także w maju „Gazeta Wyborcza Olsztyn" przeprowadziła wśród czytelników dwutygodniową akcję-ankietę pt. „Czego chce olsztyniak od Olsztyna" (głosy zbierano nie tylko na łamach, lecz także na forum internetowym, listownie oraz w terenie). Mottem przewodnim akcji było wytypowanie najważniejszych dla miasta i mieszkańców inwestycji rozwojowych. Nie padły żadne odkrywcze pomysły. Czytelnicy wytypowali znane od lat braki w infrastrukturze: obwodnicę, park wodny, remont dworca głównego PKP-PKS oraz starych kamienic, stan ulic i komunikacji w mieście, ścieżki rowerowe. Akcja jest częścią ogólnopolskiej kampanii „Gazety Wyborczej" pod hasłem „Zmieńmy razem nasze miasta".

Znów Małkowski

W 6. plebiscycie czytelników „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego" na najpopularniejszego samorządowca regionu zwyciężył ponownie prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski. Najpopularniejszym radnym został Bogdan Dżus z Rady Miasta Olsztyna, wyprzedzając radnego sejmiku Wojciecha Szadziewicza i radnego Elbląga Andrzeja Tomczyńskiego. Najpopularniejszymi samorządowcami „z terenu" ogłoszono burmistrzów – Krzysztofa Nałęcza z Bartoszyc i Stanisława Trzaskowskiego z Dobrego Miasta.

Eurorejs 2006 do Brukseli

Do udziału we wspólnym projekcie Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Klubu Dziennikarzy Europejskich SDP zakwalifikowano dwójkę dziennikarzy z Olsztyna: Beatę Brokowską z „Gazety Olsztyńskiej" i Jerzego Pantaka z „Nowego Życia Olsztyna". W 20-osobowej grupie dziennikarzy gazet regionalnych i lokalnych pojadą oni w październiku na kilka dni do Brukseli, by zapoznać się z pracą unijnych instytucji. Natomiast już w czerwcu wyjedzie podobna grupa dziennikarzy z mediów elektronicznych.

Nasi się szkolą

W II edycji Studium Dziennikarstwa Europejskiego w Natolinie bierze udział kilkoro dziennikarzy z Olsztyna, m.in. Leszek Lik („Nowe Życia Olsztyna"), Zbigniew Wytrążek i Jerzy Pantak (obaj „Bez wierszówki"). Dwaj ostatni oraz Beata Brokowska z „Gazety Olsztyńskiej" otrzymali 5 czerwca dyplomy za ukończenie I edycji.

„Metropol" na Mazurach

Wakacyjne wydanie dziennika „Metropol na Wakacje", podobnie jak w poprzednich latach ukaże się w trzynastu kurortach nadmorskich oraz po raz pierwszy w ośmiu miejscowościach na Mazurach: Mikołajki, Giżycko, Węgorzewo, Mrągowo, Ruciane-Nida, Ryn, Augustów, Wilkasy. „Metropol na Wakacje" będzie wychodził w soboty. Przewidziano dziewięć wydań (począwszy od 1 lipca) o łącznym nakładzie 540 tys. egz.

Rekord NKI

Kolejny rekord czytelnictwa witryny internetowej Nowego Kuriera Iławskiego www.nki.pl to ponad 2500 odwiedzin w ciągu doby. **(jjp)**

Bez wierszówki - miesięcznik społeczno-kulturalny Oddziału SDP w Olsztynie, www.sdp.pl, www.wim.ngo.pl
Prezes oddziału: Joanna Wańkowska-Sobiesiak (tel. 089 523-26-11) joanna-wankowska@wp.pl
Redaguje: Jerzy Pantak z zespołem (tel. 089 524-40-45, kom. 501-671-151) pantak@neostrada.pl, bezwierszowki@o2.pl. DTP: Paweł Lik
Druk: Wydawnictwo „Posłaniec Warmiński". Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie publikujemy.
Nakład 300 egz.

Konto oddziału SDP w Olsztynie: Bank Przemysłowo-Handlowy PBK S.A. O/Olsztyn 64 1060 0076 0000 4013 8000 0798
Wydanie współfinansowane przez Urząd Miasta Olsztyn

ANDRZEJ MIELNICKI Dziennikarzem Roku 2005

Dziennikarzem Roku 2005 został Andrzej Mielnicki z „Gazety Olsztyńskiej" (nagroda finansowa prezydenta Olsztyna). Po raz pierwszy przyznano trzy honorowe wyróżnienia w kategoriach: prasowej, radiowej i telewizyjnej. Prasowe zdobył Leszek Lik, redaktor naczelny i wydawca „Nowego Życia Olsztyna"; telewizyjne: Paweł Naruszewicz z Ośrodka Regionalnego TVP w Olsztynie, a radiowe: duet Violetta Sawicka i Wojciech Chromy z Radia Olsztyn.

Konkurs „Dziennikarz Roku" zorganizowały – po raz pierwszy razem! – olsztyńskie oddziały Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej oraz prezydent Olsztyna. Konkursowi od 2002 roku patronował wojewoda, lecz Adam Supeł zrezygnował z honorowania dziennikarzy, choć konkurs ma za zadanie premiować najlepszych za całokształt ich pracy w danym roku.

W tym roku rywalizacja była mocna, bo do nagrody nominowano dziesięć osób. Byli to, oprócz już wymienionych: Mieczysław Rudy z ORTV w Olsztynie, Jan Choiński z „Barczewskiego Forum" oraz radiowcy – Mirosław Rogalski, Mirosław Sochacki i Ewa Domaradzka-Ziarek.

W jury zasiadali: Bogdan Osiński, Marek Dabkus, Tadeusz Willan, Elżbieta Szewczenko-Rybak, Marek Książek, Zdzisław Szymocha z SDRP i Jerzy Pantak oraz Joanna Wańkowska-Sobiesiak z SDP. Prezydenta reprezentowała Aneta Szpaderska, rzecznik prasowy Urzędu Miasta. **(jjp)**

Trzeci sektor w mediach

Rada Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyna oraz Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Olsztynie pod patronatem prezydenta Olsztyna ogłaszają konkurs „Trzeci sektor w mediach". Sponsorem nagrody, która wynosi 5 tys. złotych, jest prezydent.

W przypadku jednakowej oceny kilku nadesłanych prac jury konkursu ma prawo do innego podziału nagrody.

Konkurs adresowany jest do wszystkich dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych, zatrudnionych lub współpracujących z redakcjami ogólnopolskimi, regionalnymi, lokalnymi, specjalistycznymi, podejmujących problematykę organizacji pozarządowych miasta Olsztyn. Oceniany będzie całokształt pracy dziennikarskiej w danym roku.

Zgłoszenia do konkursu odbywają się wyłącznie w formie pisemnej i zawierać powinny uzasadnienie wniosku. Wnioski o nagrodę mogą zgłaszać dziennikarze, redakcje, wszystkie istniejące stowarzyszenia dziennikarzy i członkowie jury.

Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie, prócz pisemnego zgłoszenia i uzasadnienia, także kilku najistotniejszych publikacji dziennikarza proponowanego do nagrody. Prace powinny być dostarczone w 3 egzemplarzach w przypadku materiału prasowego i w 1 egzemplarzu w przypadku materiałów radiowych i telewizyjnych. Wszystkie egzemplarze powinny być opisane i datowane. Nadesłane teksty i kasety nie podlegają zwrotowi.

Zgłoszenia wraz z materiałami należy nadesłać pod adresem: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Olsztynie, 10-162 Olsztyn, ul. Nowowiejskiego 5.

Jury konkursu powołane jest przez Radę Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn oraz Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Olsztynie. Skład jury zostanie podany w oddzielnym komunikacie.

Ocena nadesłanych materiałów odbywać się będzie na podstawie następujących kryteriów: znaczenie działalności dziennikarskiej na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, znaczenie twórczości dziennikarskiej dla rozwoju sektora pozarządowego miasta, promocja idei dobra wspólnego, wartość informacyjna, obiektywizm, bezstronność (równy dystans wobec stron sporu lub konfliktu), rzetelność w zbieraniu materiału, niezależność sądów, walory edukacyjne, atrakcyjność formy.

Termin zgłaszania wniosków upływa z dniem 10 listopada 2006 roku. **(opmo)**

Mieć chęć uczenia się

O dziennikarskiej profesji rozmawiam z Joanną Wańkowską-Sobiesiak, prezesem olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

(...) Jakie cechy, według Pani, powinien posiadać dobry dziennikarz?

– Nie może być „ubabrany" w politykę, bo nie będzie wtedy rzetelny, wiarygodny ani obiektywny. Musi być otwarty na rzeczywistość danego społeczeństwa lokalnego i mieć chęć ustawicznego uczenia się. Dziennikarz parający się reportażem musi lubić i szanować ludzi. Kolejna cecha – musi kochać słowo polskie i w miarę sprawnie się nim posługiwać. Powinien być również komunikatywny i rzecz bardzo ważna, mieć czas dla swojego rozmówcy.

Czy Pani zdaniem dzisiaj zawód dziennikarza łączy się z prestiżem, jaki miał ten zawód kiedyś?

– Nie. Kiedyś był to zawód poszanowania i zaufania publicznego. Dzisiaj w gazetach pracują ludzie przypadkowi, często bardzo młodzi, bo tacy są tani. Można im po trzech miesiącach powiedzieć dziękuję i wziąć kogoś nowego. Jaki może być pożytek z takiego młodego

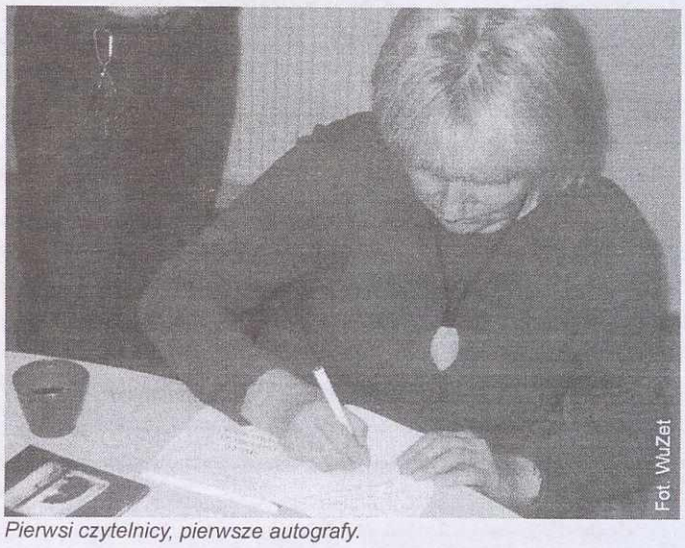

Pierwsi czytelnicy, pierwsze autografy.

człowieka, który cały czas się uczy i nauczyć nie może? „Starego" dziennikarza nie można posłać byle gdzie, nie można mu kazać napisać tego, co chce redakcja, bo dziennikarz ma swoje zdanie.

Jak Pani, pani Joanno, trafiła do zawodu dziennikarza?

– Już na studiach (skończyłam konserwatorstwo i zabytkoznawstwo w Toruniu) „bawiłam" się w pisanie artykułów do pism branżowych z zakresu historii sztuki, konserwacji zabytków. Ja lubię ludzi i w pewnym momencie te różne style i zimne bryły architektury zaczęły mnie nudzić. Brakowało tam człowieka. Zaczęłam więc powoli pisać, wprowadzając do tych zabytków ludzi (m.in. w „Plusie", był taki ogólnopolski dziennik społeczno-kulturalny). Drukowałam reportaże w „Rzeczpospolitej", specjalizowałam się w tzw. reportażu portretowym, dość trudnym, ukazującym człowieka i jego życie oraz w prasie lokalnej. Ostatnio wydałam swoją publicystyczną książkę „Świat drugiego podwórka" (felietony o relacjach ludzi ze zwierzętami – przyp. BW).

Od czterech lat jest Pani prezesem olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Co się w tym czasie zmieniło?

– My, kobiety jesteśmy uparte. Postanowiłam środowisko rozruszać i myślę, że się udało. Zaczęliśmy wydawać książki. Mamy własny miesięcznik (ewenement na skalę krajową – przyp. red.) „Bez wierszówki". Co miesiąc organizujemy spotkania z ciekawymi osobami, na które przychodzi cała masa ludzi, nie tylko związanych ze środowiskiem dziennikarskim, które się trochę skonsolidowało i ożywiło. To, co mnie najbardziej cieszy, to fakt, że przyjeżdżają dziennikarze z terenu, że mają taką potrzebę spotkania. (...)

Andrzej Zb. Brzozowski

Od redakcji: *Skróty i tytuł – redakcja BW. Wywiad ukazał się w czerwcowym numerze miesięcznika „Nowe Życie Olsztyna" na kolumnie „Ciekawe zawody". Pod koniec maja Joanna została prezesem na kolejną kadencję.*

WYBRANE Z ANTENY

Przegląd majowych programów Radia Olsztyn zaczynamy hitem antenowym. W sobotę, 13 maja, doszło do bezpośrednich i co najważniejsze, jednoczesnych relacji z trzech meczów w piłce ręcznej. Wszystkie z udziałem reprezentantów naszego regionu. I wszystkie o ogromnym znaczeniu dla toczących swe boje zespołów.

W Elblągu piłkarki EB Startu walczyły o utrzymanie w ekstraklasie, w Radomiu elbląski Techtrans pieczętował swój awans do najwyższej klasy rozgrywek, a w Kwidzynie szczypiorniści Travelandu – mając już zapewniony dalszy byt w gronie najlepszych drużyn kraju – próbowali odrobić straty z pierwszej potyczki z MMTS (porażka w Olsztynie trzema bramkami) i zagwarantować sobie walkę o 5. miejsce w tabeli. Sztuka się nie udała i chociaż szkoda straconej szansy, nie to w tym momencie było najważniejsze. Na piątkę z plusem egzamin zdała technika radiowa i dziennikarska sprawność trójki sprawozdawców – Michał d'Obyrn, Artur Lewandowski, Marek Dabkus oraz Mariusza Bojarowicza, gospodarza sportowego studia – którzy przekazom nadali tempo godne najwyższego uznania. Było to radiowe stereo, a plastyczność opisów akcji niewiele odbiegała od telewizyjnego przekazu. I to w kolorze.

Unia, co teraz (4.05)

W części informacyjnej audycji Andrzej Klewiado przekazał doniesienia ilustrujące najważniejsze dokonania dwóch lat przynależności do Unii. O tym okresie mówili także politycy, najwięcej o słabym wykorzystywaniu dotacji. W części publicystycznej audycji Majka Kwiatkowska autorka przedstawiła założenia i realizację w naszym regionie programu unijnego „Natura 2000". Z rozmowy z rzecznikiem Lasów Państwowych w Olsztynie można było dowiedzieć się o zagrożonych siedliskach oraz gatunkach zwierząt. Sporo uwagi poświęcił także obszarom wodnym. Ale – co mnie bardzo zaintrygowało – wskazał na zagrożenia w realizacji samego programu związane z przyjęciem przez Polskę zobowiązań „wieloobszarowych", co związane jest z angażowaniem ogromnych kwot. Przywołał przykład Francji, gdzie do programu „Natura 2000" gospodarze podeszli bardzo ostrożnie, zajmując się małymi obszarami i wykorzystując mniejsze pieniądze. W Polsce, co podkreślał rzecznik, jest za dużo pomysłów na zarządzanie przyznanymi funduszami.

Prognoza pogody (12.05)

Sponsorem programu jest Agroma, dystrybutor maszyn rolniczych i choćby z tego powodu (audycja sponsorowana) z uwagą ją wysłuchałem. Jacek Panas opiera swoje badania pogodowe na wszelkich znakach otaczającej go przyrody. Swoje powiastki nadaje na żywo ze swojej posiadłości i trzeba przyznać, że stanowi konkurencję dla profesjonalnych zapowiadaczy pogody. W tej, którą wysłuchałem – przed kolejnym majowym weekendem – przepowiadał miłośnikom wędkowania dobre branie, bo „biorytm jest dobry i wystarczy wybrać tylko dobre miejsce". Do tego mieć dobrą przynętę, skomentowano ze studia.

Fajne ranne gadki. I ten język, dużo w nim folkloru.

Podsłuchiwał
Zbigniew Wytrążek
SDP Oddział w Olsztynie

Rada Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn po raz kolejny organizuje konkurs na najlepszą inicjatywę organizacji pozarządowych miasta Olsztyn po patronatem prezydenta Olsztyna, który ufundował nagrodę w wysokości 5 tys. zł. Konkursem objęte są wszelkie zrealizowane inicjatywy (projekty) organizacji pozarządowych miasta Olsztyn, skierowane na rzecz pożytku publicznego.

KONKURS na inicjatywę

Do konkursu mogą być zgłaszane inicjatywy biorące udział w poprzednich edycjach, lecz nie były nagrodzone lub wyróżnione. Zgłoszenia inicjatyw (projektów) mogą dokonywać organizacje oraz osoby fizyczne, osoby prawne, organy administracji publicznej oraz kościoły i związki wyznaniowe. Zgłoszenie może dotyczyć również własnej inicjatywy.

Należy je złożyć na formularzu zgłoszeniowym, będącym załącznikiem do regulaminu. Wypełniony formularz należy złożyć w biurze pełnomocnika ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi (w ratuszu) w terminie do 10 listopada 2006 roku (II edycja).

W ramach konkursu mogą być przyznane nagrody finansowe i honorowe (wyróżnienia). Nagrodę finansową może otrzymać organizacja, która została laureatem konkursu. Kapituła może nie przyznać nagrody finansowej.

Ocena inicjatyw (projektów) organizacji przeprowadzana będzie w oparciu o następujące kryteria:

a. społeczne znaczenie;
b. wpływ na rozwój i konkurencyjność m. Olsztyn;
c. umiejętność pozyskiwania środków finansowych i pozafinansowych przez organizację z różnych źródeł oraz efektywność i przejrzystość ich wykorzystywania;
d. umiejętność zaangażowania wolontariuszy do realizacji projektu;
e. innowacyjność;
f. stabilność;
g. stosowanie przez organizację sposobów działania nie budzących wątpliwości etycznych;
h. umiejętność podejmowania przez organizację współpracy z organizacjami pozarządowymi i partnerami społecznymi regionu.

Członkami Kapituły Konkursu są przedstawiciele Rady OPMO. Kapituła może zaprosić do swojego składu przedstawicieli fundatorów nagród. Z pracy Kapituły wyłączone zostają osoby bezpośrednio związane ze zgłoszonymi inicjatywami. Ogłoszenie wyników nastąpi na dorocznym Forum OPMO.

COP się standaryzuje

Na zdjęciu: przy laptopie Włodzimierz Winciun pełnomocnik prezydenta ds. organizacji pozarządowych, stoi Monika Falej przewodnicząca ROPMO.

Rada Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn, realizując swoją strategię, podjęła się standaryzacji Centrum Organizacji Pozarządowych w Olsztynie. Propozycję standardów przygotowali członkowie Zespołu Konsultacyjnego ds. Programu Współpracy, które konsultowaliśmy w środowisku organizacji pozarządowych podczas otwartych spotkań 8 i 25 maja oraz e-mailami. Zostały zgłoszone uwagi dotyczące dni i godzin otwarcia, tak by COP było dostępne jak najdłużej. Oczywiście będzie to możliwe przy odpowiedniej liczbie pracowników. Standard realizacji zadania, określony przez organizacje pozarządowe, wyznaczy obszary działania Centrum.

Próba standaryzacji realizacji zadania publicznego pn. Centrum Organizacji Pozarządowych jest pierwszą w naszym mieście próbą tego typu.

Tekst i zdjęcie ROPMO

Współpracy się nie boję

O współpracy z organizacjami pozarządowymi z prezydentem Olsztyna Czesławem Jerzym MAŁKOWSKIM rozmawia Jerzy Pantak

Panie Prezydencie, w po- przednim numerze „Bez wierszówki" przedstawiciele organizacji pozarządowych skrytykowali zastępcę prezydenta oraz pracowników odpowiedzialnych za budowanie strategii rozwoju miasta, że nie uwzględniają ich opinii m.in. przy podziale pieniędzy na wspieranie działań oraz podkreślenie roli OP wśród podmiotów budujących społeczeństwo obywatelskie w Olsztynie.

– I zapewne mają rację, bo to wynika z ich uprawnień ustawowych. Nie może być tak, że ustawa sobie, a życie sobie. Zarzut o niezaproszenie organizacji do budowania strategii rozwoju miasta jest słuszny. To świadczy o tym, jak trudno urzędnicy przystosowują się do nowych standardów. Ja tej współpracy się nie boję, więc zaleciłem współpracownikom uwzględnienie udziału organizacji w zespołach tworzących strategię na każdym jej etapie.

O docenianiu organizacji przez Pana świadczy m.in. to, że patronuje Pan dwóm konkursom przez nie organizowanym, na najlepszą inicjatywę oraz prasowemu „Trzeci sektor w mediach", ale organizacje walczą też o własną siedzibę. Czy miasto im w tym pomoże?

– To oczywiste, że wspieram dobre pomysły. Miejsce na wspólne spotkania organizacji jest też potrzebne. To wzmocni ich niezależność, także od Ratusza. Dlatego chcę, by w jednym z pokoszarowych budynków przy ul. Jagiellońskiej znalazła się siedziba miejskiej rady organizacji pozarządowych. Miasto przekaże go po wyremontowaniu, ale jego utrzymanie spadnie już na nią. Sądzę, że własna siedziba wzmocni organizacje pozarządowe.

Z tego wynika, że z dotychczasowej współpracy z organizacjami jest Pan zadowolony?

– Nawet bardzo zadowolony. Od trzech lat przestrzegam np. tego, by projekt budżetu miasta był opiniowany przez organizacje. Bez niej nie trafi on na obrady Rady Miasta. Powołałem również komisję do przydzielania dotacji dla organizacji pozarządowych z udziałem ich przedstawicieli i – z nielicznymi wyjątkami, które też konsultuję z nimi – przestrzegam jej ustaleń.

Trwają prace nad zmianami ustawy o organizacjach pożytku publicznego. Chodzi np. o ułatwienia w sprawie darowizn 1 procentu i zlecania im przez samorządy, z wolnej ręki, zadań o wartości nie przekraczających 10 tysięcy złotych. Co Pan na to?

– To bardzo dobry pomysł, bo obecna ustawa pozwala na realizowanie zadań własnych samorządów przez te organizacje, natomiast ogranicza tę możliwość poprzez konieczność ogłaszania konkursów i przetargów na najdrobniejsze nawet przedsięwzięcia.

W ustawie znajdzie się też zobowiązanie, by samorządy planowały współpracę z organizacjami pozarządowymi na kilka lat naprzód.

– To dla mnie żadna nowość, tylko satysfakcja. Przecież w Olsztynie zaczęliśmy to robić już kilka lat temu. Organizacje uczestniczą w podejmowaniu decyzji, są podmiotami w wielu sprawach, mają mocny status m.in. dzięki temu, że utworzyły wspólne przedstawicielstwo w postaci ROPMO. Ze strony władz ich partnerem jest pełnomocnik prezydenta. Mamy roczne plany pracy przygotowywane przez radę organizacji pozarządowych i zatwierdzane przez Radę Miasta.

A więc życzę owocnej współpracy, którą będziemy przedstawiać także na naszych łamach.

Tak robią w Citibanku Handlowym

Wolontariat biznesu

Misją programu jest budowanie lokalnego partnerstwa pomiędzy przedsiębiorcami oraz organizacjami pozarządowymi i instytucjami publicznymi, które ma służyć aktywnemu włączaniu się firm w rozwiązywanie problemów ich rodzimych społeczności.

Celem programu jest rozwinięcie i promowanie w środowiskach biznesowych wolontariatu. Pracownicy dużych firm korporacyjnych stają się w czasie wolnym od pracy wolontariuszami w różnych organizacjach pozarządowych i instytucjach publicznych. Więcej informacji znajdziecie na stronie poświęconej programowi www.wolontariat.biz.pl.

Wolontariusze mogą wszystko

Wolontariusze mogą robić praktycznie wszystko – jedni chcą kontynuować to, co robią na co dzień – mogą pomóc organizacji w PR, marketingu, informatyce, tłumaczeniach, mogą pomagać w zorganizowaniu wydarzeń czy prowadzić szkolenia. Ale część wolontariuszy chce się oderwać od codzienności i pomagać bezpośrednio drugiej osobie – prowadząc zajęcia z dziećmi, pomagając w nauce, nosząc zakupy starszej pani, odwiedzając chorego w szpitalu itp.

Zapraszamy organizacje

Każda organizacja może wejść do naszego programu, czyli pozyskać wolontariuszy. Organizacja musi być przygotowana na przyjęcie wolontariuszy: powinna być wyznaczona jedna osoba, która zajmuje się współpracą z wolontariuszami (najlepiej pracownik etatowy) – tzw. koordynator wolontariuszy. Osoba ta musi znać prawo dotyczące wolontariatu, wiedzieć jak postępować z wolontariuszami. Najlepiej, jeśli koordynator przejdzie szkolenie w Centrum Wolontariatu. Gdyby w danej miejscowości nie było Centrum Wolontariatu, to należy zapoznać się z materiałami dotyczącymi wolontariatu na stronie www.wolontariat.org.pl.

„Szerokie pole widzenia"

Termin nadsyłania prac na ogólnopolski konkurs fotograficzny „Szerokie pole widzenia" przedłużono do 20 czerwca. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Warszawie. Kategorie: I – pojedyncza fotografia prezentująca wolontariat biznesu z perspektywy autora; II – cykl 4-7 fotografii stanowiących zamkniętą i konsekwentną całość ilustrujący wolontariat pracowniczy.

Formularz uczestnictwa

Aby wejść do programu, czyli pozyskać wolontariuszy organizacja wypełnia formularz – ofertę pracy dla wolontariuszy. Oferta ważna jest przez 30 dni, tzn. przez miesiąc podawana jest do wiadomości pracowników (w intranecie, mailowo, w gazetce firmowej) i po tym czasie wygasa. Współpraca z wolontariuszami może trwać o dłużej – czas zależy od organizacji i wolontariusza.

Uczestnictwo organizacji w programie jest dobrowolne i bezpłatne. Liczyć się należy z ograniczeniami czasowymi wolontariuszy – są oni pracownikami etatowymi firm i zwykle pracują w ciągu dnia.

Jak skorzystać z naszego wolontariusza

Na pomoc wolontariuszy z programu można liczyć popołudniami, w weekendy lub czasami w ciągu dnia, jeśli dana osoba pracuje na zmiany. Organizacja może liczyć na wsparcie finansowe firmy w wysokości 1500 zł rocznie, jeżeli wolontariusz przepracuje 50 godzin na rzecz danej organizacji. Aby pozyskać wolontariusza z programu, wystarczy wypełnić formularz i odesłać go mailem. Oferty zbieramy do 25. każdego miesiąca. Prosimy, by jedna oferta dotyczyła jednego zadania/czynności. Oznacza to, że jeżeli organizacja potrzebuje wolontariuszy do różnych zadań (np. poszukuje wolontariuszy do stworzenia ulotki, pracy z dziećmi, prowadzenia szkoleń) to powinna wypełnić formularz kilka razy (tyle, ile jest zadań do wykonania).

Prosimy również, by w rubryce opis projektu napisać kilka zdań o proponowanym zadaniu – opis pracy, oczekiwań co do wolontariusza (np. praca z dziećmi – prowadzenie zabaw, gier, zajęć dla dzieci w wieku 7-15 lat w świetlicy w godzinach popołudniowych, potrzebny jest wolontariusz z pasją i umiejętnościami zorganizowania czasu wolnego dzieciom). Im oferta będzie bardziej precyzyjna tym lepiej – wolontariusz, mając więcej informacji, łatwiej podejmie decyzję o pomocy. Jeżeli w formularzu jest za mało miejsca na opis, można dodatkowo przesłać informację jako oddzielny plik w Wordzie.

W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny: **Paulina Koszewska,** koordynator Biura Pośrednictwa Pracy dla Wolontariuszy Centrum Wolontariatu, ul. Nowolipki 9 b, tel: 0 22 635 27 73 wew. 22, www.wolontariat.org.pl

Rada Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn poparła protest Sejmiku i Zarządu Województwa w sprawie algorytmu podziału środków funduszy strukturalnych na lata 2007-2013 pomiędzy regionalne programy operacyjne.

Poparcie w sprawie algorytmu

W liście do Grażyny Gęsickiej minister Rozwoju Regionalnego Rada napisała m. in.:

Rada Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn, jako reprezentacja sektora pozarządowego w Olsztynie, liczącego blisko 700 organizacji pozarządowych, popiera stanowisko Sejmiku oraz Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego w sprawie algorytmu podziału środków funduszy strukturalnych na lata 2007-2013 pomiędzy Regionalne Programy Operacyjne i wyraża kategoryczny sprzeciw przeciwko wyborowi innego niż I wariantu algorytmu (...) tj. algorytmu 80/10/10.

Polska w nowym okresie programowania będzie mogła korzystać ze wsparcia Unii Europejskiej w całości w wysokości ok. 91 mld euro. Szacuje się, że przy założeniu najbardziej sprawiedliwych wariantów podziału środków przeznaczonych na bezpośrednie wsparcie polskich województw, na Warmii i Mazurach mogłoby być wydatkowanych 2,9 mld euro, co stanowi zaledwie ok. 1/30 całego unijnego wsparcia. Z tego wniosek, że pozostała suma wydatkowana będzie w pozostałych 15 województwach (...) w regionach najbardziej konkurencyjnych i najlepiej rozwiniętych. Zatem patrząc całościowo, przyjęcie przez Rząd nawet tego najbardziej korzystnego dla słabszych ekonomicznie województw wariantu nie zapewni całkowitej niwelacji dysproporcji rozwojowych pomiędzy najsłabszymi i najmocniejszymi regionami, jednakże daje tym słabszym większą szansę.

Ponadto województwa leżące po zachodniej stronie Wisły i na południu Polski są z założenia w korzystniejszej sytuacji, bo to na ich terenie Rząd RP będzie lokował wielkie inwestycje transportowe, finansowane w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko z Funduszu Spójności i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Domaganie się zatem przyjęcia algorytmu spłaszczającego wsparcie finansowe w ramach 16 RPO pod pretekstem zmniejszania zbyt dużego zróżnicowania pomocy pomiędzy województwami jest nieuzasadnione, a argument nie odpowiada rzeczywistości. (...)

Z poważaniem
Monika Falej
Przewodnicząca ROPMO

Limeryki dziennikarskie Andrzej Zb. Brzozowski

Tanie państwo

W prasie znowu zahuczało,
Tanie państwo podrożało!
Czy z powody paru biurek,
Warto robić awanturę?
Tyle jeszcze ich zostało.

Dziennikarski uzysk

Niech to będzie głos ad vocem,
W sprawie pięćdziesięciu procent,
Stanowiących koszt uzysku,
Który chce nam zabrać fiskus,
Przez co mam bezsenne noce.

Kaczka dziennikarska

Dziennikarska kaczka to jest.....
Co? Nie powiem, bo się boję.
Po wyborach jakoś wyszło,
Że kojarzy się to wszystko.
Autocenzor robi swoje!

Dziennikarz, to kto?

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od lat występowało o nadanie zawodowi dziennikarza odpowiedniej rangi, czyli przyznanie mu statusu dającego ochronę społeczną, cywilną czy majątkową. Stało się to szczególnie ważne teraz, gdy coraz częściej słyszymy o próbach zdyskredytowania naszego zawodu, czynienia z nas ludzi podatnych na rozmaite presje.

Dyskutowano o tym w Kazimierzu (19-20.05), gdzie do odzyskanego po latach Domu Pracy Twórczej, na zaproszenie Krysi Mokrosińskiej, prezes naszego związku, zjechała liczna grupa przedstawicieli oddziałów SDP.

„Wobec braku w prawie prasowym definicji dziennikarstwa każdy może zrobić sobie wizytówkę, przedstawić się telefonicznie jako dziennikarz i działając w sposób sprzeczny z podstawowymi zasadami współżycia społecznego (że nie powiem – etycznych kodeksów dziennikarskich) zbierać materiały, manipulować informacjami, ogłupiać lub wręcz krzywdzić ludzi. Niestety, są brukowce, które taki chłam opublikują" – pisała w zaproszeniu prezes. Dyskusja wokół tych właśnie problemów zdominowała pierwsze tak ważne spotkanie w odzyskanej siedzibie, ale znalazł się również czas na świętowanie tego historycznego faktu. Było znakomite jadło i nie mniej świetny popitek, sztuczne ognie i błogosławieństwo od miejscowego proboszcza. Sprzyjała nam także pogoda, ale to w Kazimierzu normalne.

Rozmawialiśmy także o „korporacyjności" zawodu, stworzeniu izby lub samorządu dziennikarskiego będącego stroną w rozmowach z pracodawcami. Prezes Mokrosińska, do której docierały te sygnały stwierdziła, że większość członków SDP w dotychczasowych dyskusjach opowiedziała się przeciw korporacyjności zawodu. Doświadczenia korporacyjne zostały zresztą wystarczająco skompromitowane (sędziowie, prokuratorzy, lekarze itd.), stwierdziła prezes.

– Spotkałam się jednak z zarzutem, że również my, dziennikarze, bronimy jak niepodległości wszelkie czarne owce dziennikarstwa. Jest to oczywiście nieprawda, ale ostatnio coraz częściej zdarza mi się otrzymywać listy od ludzi pokrzywdzonych przez takich „dziennikarzy", kieruję wtedy sprawę do Rady Etyki Mediów, a pokrzywdzonych namawiam, aby wystąpili do sądu z powództwem o naruszenie dóbr osobistych (opinia REM jest w takich wypadkach b. przydatna). Jeżeli SDP jest kojarzone jako grupa dziennikarzy przestrzegających zasad zawodowej etyki, może rozpocznijmy akcję propagującą dobre obyczaje dziennikarskie. Przystąpić do niej mogłyby redakcje, wydawcy i nadawcy, zobowiązując się do wyciągania konsekwencji służbowych i finansowych za łamanie zasad rzetelnego, etycznego dziennikarstwa – tak wobec swoich etatowych pracowników jak i współpracowników. Przed wojną mówiło się o prasie i brukowcach, dziennikarzach i pismakach i takiego krajobrazu prasowego nie da się zmienić, dajmy jednak szansę rzetelności, prawdzie, po prostu uczciwemu dziennikarstwu – twierdzi prezes SDP i trudno się z taką argumentacją nie zgodzić.

Kto dziennikarzem, kto tylko „pismakiem"?

W Kazimierzu do jednoznacznych rozstrzygnięć nie doszło. Ale wyjeżdżaliśmy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Udało się przyjąć jednolitą definicję zawodu twórczego dziennikarza, a to duży sukces. Oto ona:

Dziennikarzem jest osoba tworząca lub redagująca materiał prasowy celem publikacji, na podstawie umowy z redakcją (redaktorem naczelnym) lub będąca członkiem stowarzyszenia dziennikarzy prowadzącego rejestr dziennikarzy, na zasadach odrębnie określonych.

Członkowie SDP Oddziału w Olsztynie zaaprobowali tę definicję podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego 25 maja.

Zbigniew Wytrążek

PS *Przez materiał prasowy, w myśl nauki, rozumie się oczywiście wszelkie drukowane i elektroniczne formy publikacji i metody przekazu: gazetowe, radiowe, filmowe, telewizyjne, internetowe, multimedialne itp.*

Znajomi z anteny

Wiele ośrodków akademickich w naszym kraju może poszczycić się własnymi rozgłośniami radiowymi. Cieszy fakt, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski nie odbiega od tego standardu współczesności. W tym roku Radio UWM FM (nadające na falach 95.9 Mhz) obchodzi pięciolecie działalności. Chociaż programowo audycje adresowane są głównie do studentów, ich odbiorcami są także ludzie młodzi nie związani (indeksem) z uczelnią. Chodzi głównie o różnego rodzaju programy muzyczne (oparte na muzyce rockowej, chociaż nie tylko) zawsze chętnie słuchane przez młodzież. Dużo miejsca w serwisach informacyjnych poświęca się różnorodnym zjawiskom kulturalnym na terenie uczelni i Olsztyna, jak również wydarzeniom naukowym.

Wg badań SMG KRC w miesiącach styczeń-marzec w grupie wiekowej 19-22 z wykształceniem niepełnym wyższym UWM FM miało „słuchalność" rzędu 20%, pozostawiając za sobą takie potęgi jak RMF FM, RADIO ZET, nie mówiąc już o stacjach lokalnych. Mieszkańcy naszego miasta mieli okazję uczestniczyć w akcjach organizowanych przez rozgłośnię m.in. takich jak: Mistrzostwa Świata w Toczeniu Czajników z Gwizdkiem Po Lodzie czy Belfer 2005.

Z Radiem współpracuje około 15 osób na zasadzie wolontariatu, a trzon redakcji stanowią: Łukasz Staniszewski – red. naczelny, Gosia Sadowska – wydawca, Katarzyna Jędrzejczak – promocja i reklama oraz Karolina Lewandowska – red. muzyczny. Każdy, kto czuje „radiową wenę" ma szansę spróbować swych sił w redakcji muzycznej lub zostać radiowym reporterem. Więcej informacji na stronie internetowej rozgłośni: www.uwmfm.pl.

Andrzej Zb. Brzozowski

Od redakcji: *Wcześniej, od 1953 roku, prawie w tych samych pomieszczeniach w DS 2 działał radiowęzeł, czyli kablowe „Radio Kortowo", zdobywca wielu ogólnopolskich nagród za studenckie dziennikarstwo. Jego „absolwenci" zasilali krajowe redakcje radiowe, prasowe i telewizyjne. W Olsztynie znaleźć ich można m.in. w Radio Olsztyn, Nowym Życiu Olsztyna, Bez wierszówki i Agencji EMI.*

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH DOM PRACY TWÓRCZEJ

Nasz hotel już od kilkunastu lat specjalizuje się w organizacji szkoleń, konferencji, sympozjów.

Dysponujemy miejscami noclegowymi dla 130 osób, w większości w pokojach 2-osobowych (z pełnym węzłem sanitarnym). Posiadamy cztery sale konferencyjne:

- „konferencyjna duża" na 135 osób w wersji przy stolikach i 170 osób w wersji kinowej;
- „telewizyjna" na 35 osób przy stolikach, 50 osób w wersji kinowej
- „kominkowa" na 35 osób przy stolikach (50)
- „ Biblioteka" na 15 osób przy stolikach (20).

Największa sala wyposażona jest w sprzęt nagłaśniający. W bibliotece, jak również w części pokoi, zainstalowane jest stałe łącze internetowe. Posiadamy rzutniki folii i przeźroczy, ekrany, mównice, tablice typu flipchart, tablice suchościerne, tablice do sesji plakatowych. Zapewniamy smaczne i pożywne wyżywienie. Na życzenie organizujemy kolacje bankietowe, ogniska oraz imprezy okazjonalne.

Stałym klientom oferujemy znaczne rabaty. Ceny podane w ofercie nie zawierają zniżki, należy cenę noclegu pomniejszyć o 10%. Ceny noclegów podlegają negocjacji, ceny posiłków do uzgodnienia.

Noclegi i posiłki

32 pokoje dwuosobowe z łazienkami (prysznic, umywalka, w.c.) – 110 zł za dobę; 21 pokoi dwuosobowych z łazienkami (prysznic, umywalka, w.c.) – 130 zł; 6 pokoi trzyosobowych z łazienkami (prysznic, umywalka, w.c.) – 210 zł; 6 pokoi jednoosobowych z umywalkami – 40 zł; pokój dwuosobowy do pojedynczego wykorzystania – 95 zł.

Śniadanie (15-18 zł), obiad (30-35 zł), kolacja (18-20 zł), ognisko, grill (50-90 zł w zależności od menu), kolacja uroczysta (60-100 zł), przerwy kawowe (5 -7 zł).

Wynajęcie DJ – ok. 800 zł, zespół muzyczny ok. 1500-2000 zł. Wynajęcie przewodnika po zabytkach Kazimierza Dolnego 160 zł za 4 h. Rejs statkiem po Wiśle 16 zł/os. za 1 h. Przejażdżka bryczkami 130 zł za bryczkę.

Organizujemy

* Wycieczki do: Lublina, Nałęczowa, Puław, Pałacu Zamoyskich w Kozłówce, Sandomierza, Baranowa.

* Transfer uczestników konferencji do Warszawy – lotnisko Okęcie, dworce kolejowe.

* Zwiedzanie: zabytków Kazimierza Dolnego (z przewodnikiem PTTK) oraz Janowca z przeprawą promem Gelderland.

* Koncerty zespołów muzycznych: pieśni biesiadnej i folklorystycznych, koncerty organowe w kościele farnym.

* Ogniska w ogrodach Domu, kolacje bankietowe.

* Zimą: kuligi, zabawy karnawałowe, koncerty kolęd.

Zapraszamy na naszą stronę: www.domdziennikarza.com

Z poważaniem

Zespół Domu Pracy Twórczej SDP

Przez kilka majowych dni, gdzieś od połowy miesiąca, anteny i kolumny sportowe w gazetach zostały opanowane przez kadrę Pawła Janasa na mistrzostwa świata w piłce nożnej. Poruszył wszystkich jej skład, dość zaskakujący, wręcz szokujący.

Do boju Polsko

Na piłce znam się jak wielu jej sympatyków, ot lubię, gdy nasi wygrywają. A gdyby przy okazji grali jak wirtuozi z najwyższej półki, też bym się nie pogniewał. Ale piłkarzy o cudownych zdolnościach raczej na polskich boiskach nie ma. Nie pozostaje nic innego, jak cieszyć się z tego, co mamy. Choć mamy niewiele, jednak rozpoczynający się właśnie mundial będę przeżywać jak inni. Marzyć o udziale naszych w finale mistrzostw.

Co by się wówczas w naszym kraju działo. Aż strach pomyśleć, bo przed oczami mam dantejskie sceny, które rozgrywały się na rynku Starego Miasta w Warszawie, gdzie stadionowa chuliganeria świętowała zdobycie mistrzostwa Polski przez piłkarzy Legii. W odwecie prezydent stolicy wpadł na pomysł, aby zamknąć stadion przy Łazienkowskiej, przynajmniej do końca roku, co Krzysztof Daukszewicz, znany satyryk i stały korespondent Radia Olsztyn, najzwyczajniej obśmiał. Bo na przykład – stwierdził na antenie – za nasiusianie na publiczny trawnik w drodze do domu przez starszaka należałoby zamknąć przedszkole, które właśnie opuścił.

Powiało grozą. Bo co by się stało, gdyby biało-czerwoni coś na mistrzostwach zwojowali i przyszło do świętowania tego sukcesu? Tylko w najczarniejszych snach wyobrażam sobie krajobraz po bitwie, a w odwecie pozamykane polskie stadiony, zdelegalizowany związek piłkarzy, a oni sami skazani na banicję.

Od dobrych pomysłów roi się także w Olsztynie. Rektor olsztyńskiej Alma Mater Cortoviensis chciał w miejscu słynącym z wylęgarni kajakarskich talentów zorganizować centrum sportów wodnych. Na potrzeby uczelni, a przy okazji, zapewne marginalnym, również kajakarzy. Na szczęście od pomysłu odstąpiono. Kajakarze Olsztyńskiego Klubu Sportowego nie stracą przystani. Administracją bazy nad Jeziorem Krzywym zajmie się Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie, a zawodnicy będą mogli nadal tam trenować i walczyć o medale.

A prezes kortowskiego klubu? Najlepiej gdyby myślał jak Mieczysław Doroszuk, jeden z nestorów i głównych animatorów rodzimej siatkówki, wychowawca wielu znanych siatkarzy AZS, Honorowy Obywatel Olsztyna, który w jednym z wywiadów tak mówił o swoich marzeniach: „Patrzę na tę drużynę i mam różne myśli. Jest tam więcej zawodników z zewnątrz niż wychowanków. Wiem, że są teraz takie tendencje, ale marzy mi się nieco inny model. Mamy u siebie tylu dobrych szkoleniowców, mamy wielkie tradycje, uzdolnioną młodzież. Aż się prosi o zorganizowanie w Olsztynie dużego ośrodka szkoleniowego młodzieży. To byłyby mocne fundamenty AZS i to na wiele lat. Zniknęłyby może obawy, czy sponsor zostanie na kolejny sezon, czy nie".

Co pan na to, panie Rektorze?

Wacław Ostoja

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie